Nr 165. **Kraków, Czwartek 9 Kwietnia 1908.** **Rok XXVII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 44.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWA: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Rencasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedyńczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Nowa Rada m. Krakowa.

1) Dr Ernest Bandrowski.
2) Beringer Wandalin.
3) Bialik Józef.
4) Birnbaum Juda.
5) Dr Bobilewicz Adam.
6) Prof. Bujwid Odo.
7) Daszyński Ignacy.
8) Dattner Maurycy.
9) Dąbrowski Szymon.
10) Dębicki Klaudyusz.
11) Prof. Domański Stan.
12) Dr Doboszyński Adam
13) Drozdowski Stanisław.
14) Epstein Juliusz.
15) Federowicz Jan Kanty.
16) Dr Fierich Ksawery.
17) Dr Gertler Julian.
18) Godzicki Jan.
19) Dr Gross Adolf.
20) Dr Guńkiewicz Bron.
21) Hałatkiewicz Jan.
22) Heuman Herman.
23) Iglicki Stefan.
24) Jarra Marcin.
25) Dr Jaworski Wład. Leop.
26) Jawornicki Józef.
27) Judkiewicz Jakób.
28) Klemensiewicz Edmund.
29) Konopiński Michał.
30) Kosobucki Piotr.
31) Dr Koy Michał.
32) Dr Krongold Wilhelm.
33) Ks. Krupiński Jan.
34) Dr Landau Ignacy.
35) Dr Landau Rafał.
36) Dr Leo Juliusz.
37) Dr Lustgarten Ludwik.
38) Maciołowski Julian.
39) Maywald Zygmunt.
40) Margulies Abraham.
41) Mendelsburg Albert.
42) Dr Meisels Adolf.
43) Dr Merz Ludwik.
44) Miedniak August.
45) Prof. Nowak Julian.
46) Nowak Stanisław.
47) Prof. Pareński Stan.
48) Dr Petelenz Ignacy.
49) Peroś Jan.
50) Dr Ponikło Stan.
51) Porębski August.
52) Ritterman Joachim.
53) Dr Rosenblatt Józef.
54) Sare Józef.
55) Schmelkes Mojżesz.
56) Schwarz Henryk.
57) Sędzimir Mieczysław.
58) Sołtysik Tomasz.
59) Stachowski Stanisław.
60) Dr Staniszewski Walenty.
61) Dr Starzewski Maryan.
62) Sulikowski Aleksander.
63) Suski Wiktor.
64) Dr Szarski Henryk.
65) Szatkowski Henryk.
66) Dr Tilles Samuel.
67) Turski Władysław.
68) Uderski Edward.
69) Wachtel Bernard.
70) Dr Wasung Władysław.
71) Hr. Wodzicki Antoni.
72) Wolny Jan.

Wynik wyborów z Koła inteligencyi.

Niezwykłe zajęcie obudzały wczorajsze wybory z Koła inteligencyi. Organ konserwatystów krakowskich upatrywał w opinii tej kategoryi wyborców ostatnią deskę ratunku dla swojego stronnictwa. Już pierwsze dwie godziny po rozpoczęciu skrutynium dały wynik, świadczący o niewątpliwem zwycięstwie trzynastu kandydatów listy demokratycznej. Dalsze i dokładniejsze obliczenie głosów rozstrzygnąć miały jedynie kwestyę, który z kandydatów demokratycznych ustąpi na rzecz dra Pareńskiego, który dzięki poparciu licznego grona wyborców demokratycznych, jedyny z konserwatywnych kandydatów zdobył potrzebną do wyboru liczbę głosów.

Przypominamy, że kandydatami Unii stronnictw demokratycznych byli: Bandrowski, Bujwid, Dąbrowski, Dębicki, Domański, Guńkiewicz, Hałatkiewicz, Klemensiewicz, Maywald, Petelenz, Rowiński, Maryan Starzewski, Turski i Wasung.

Kandydatami, postawionymi i popieranymi przez konserwatystów, byli: Bartoszewicz, Beaupré, Cybulski, Czerny, Flach, Hendel, Krause, Matusiński, Muczkowski, Pareński, Petelenz, Starzewski Tad., Ulanowski, ks. dr Wądolny.

Jedynym, wspólnym na obu listach kandydatem był dr Ignacy Petelenz.

Wreszcie nie pomieszczonym na żadnej liście kandydatem, popieranym przez pewną część urzędników, zwłaszcza kolejowych, był dr Feliks Twaróg, komisarz kolei państwowych.

Skrutynium przeciągnęło się do godziny pół do 2 w nocy i przedstawia się, wedle liczby głosów, otrzymanych w poszczególnych (ośmiu) sekcyach i w sumarycznem zestawieniu, w sposób następujący:

Sekcye	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	Razem
Poseł Bandrowski	179	245	180	188	205	190	249	215	1651
Bartoszewicz	93	90	130	109	120	85	133	119	879
Redaktor Beaupré	75	60	79	62	73	63	86	78	576
Prof. Bujwid	199	240	167	175	203	170	242	214	1610
Prof. Cybulski	81	75	80	90	82	72	107	87	674
Dr Czerny	71	72	94	87	79	80	85	86	654
Dąbrowski	203	230	177	176	202	179	226	207	1600
Radca Dębicki	190	197	154	148	170	146	206	176	1387
Prof. Domański	225	250	181	195	211	196	267	230	1755
Prof. Flach	56	60	71	72	60	65	71	62	517
Dr Guńkiewicz	192	216	152	164	184	159	209	200	1476
Radca Hałatkiewicz	177	191	141	161	181	149	206	194	1400
Archit. Hendel	93	71	97	87	91	85	104	94	722
Rejent Klemensiewicz	197	226	164	174	190	173	237	218	1579
Krause	74	53	86	69	79	78	77	76	592
Radca Matusiński	90	77	91	87	68	83	104	90	690
Inż. Maywald	178	185	137	145	147	139	189	174	1299
Radca Muczkowski	99	88	114	95	95	92	103	102	788
Prof. Pareński	238	218	163	164	189	159	201	167	1499
Poseł Petelenz	228	242	189	203	225	198	271	247	1798
Dr Rowiński	112	170	136	136	151	137	203	183	1238
Starzewski Maryan	195	202	167	166	179	167	214	186	1476
Starzewski Tadeusz	71	86	83	69	67	70	92	72	580
Inż. Turski	194	230	170	170	185	181	242	208	1580
Dr Twaróg	112	86	83	101	111	75	110	106	784
Prof. Ulanowski	74	83	79	103	117	89	147	124	841
Prof. Wasung	185	218	158	177	183	167	222	202	1512
Ks. Wądolny	101	79	105	88	103	80	116	103	775

Na 4336 uprawnionych głosowało 2576. — Najwięcej głosów otrzymał dr Petelenz. Wybrani zostali radcami miejskimi:

Dr Ernest Bandrowski
Prof. Odo Bujwid
Szymon Dąbrowski
Klaudyusz Dębicki
Prof. Stan. Domański
Dr Bron. Guńkiewicz
Jan Hałatkiewicz
Edmund Klemensiewicz
Zygmunt Maywald
Prof. Stan. Pareński
Dr Ignacy Petelenz
Dr Maryan Starzewski
Władysław Turski
Dr Wład. Wasung.

Po wybranych najwięcej głosów otrzymali: Dr Rowiński, Bartoszewicz, prof. Ulanowski, dr Muczkowski, dr Twaróg, ks. Wądolny, Hendel, Matusiński, prof. Cybulski, dr Czerny, Krause, dr Tadeusz Starzewski, dr Beaupre i ostatni dr Flach.

Ostatni i rozstrzygający zarazem dzień wyborów do krakowskiej Rady miejskiej przyniósł zatem stronnictwu konserwatywnemu zupełną klęskę. Z kandydatów jego przeszedł jeden, jedyny dr Pareński, dzięki swojej indywidualności i osobistym, długoletnim stosunkom w mieście. Rozmiary klęski konserwatystów potęguje niezwykle mała liczba głosów, jaką ich kandydaci, mimo silnie rozwiniętej agitacyi, skupić na siebie zdołali.

Uchwalenie ustawy o stowarzyszeniach w trzeciem czytaniu.

(*Telegr. „Nowej Reformy".*)

Berlin. Przy trzeciem czytaniu ustawy o stowarzyszeniach pos. Gröber (centrum) zaznaczył, że projekt jest przesycony starym duchem szykan policyjnych. Ustawa jest daleko idącym środkiem władzy rządowej przeciw każdorazowej mniejszości, ustawą wyjątkową przeciw Polakom i socyalistom. Taka ustawa nie może pozostać bez złego wpływu międzynarodowego i stwierdza, że starą pruską politykę gwałtów przeniesiono na państwo.

Mowa ks. Radziwiłła.

Poseł ks. Radziwiłł protestował przeciw wywodom pos. Payera w drugiem czytaniu, jakoby Polacy żądali równych praw, ale nie chcieli spełniać równych obowiązków. Dowodów na to nie przytoczono. Polacy nie są Niemcami, mówiącymi przypadkowo po polsku, lecz Polakami, którzy przypadkowo są poddanymi państwa pruskiego. Wśród ludności polskiej nie ma usiłowań rewolucyjnych, lecz naród polski z godnym z podziwu spokojem zachowuje się wobec ataków, jaki legislatywa ponownie nań wykonała. (Głosy: Bardzo słusznie i oklaski w centrum i u Polaków). — Mowca pragnie, aby nadszedł czas, w którym światło lepszego poznania zasad wolności przebije mgłę bloku. — Apeluje jeszcze raz, w ostatniej godzinie do Izby, aby zgodziła się na rozgraniczenie pojęcia publicznych i politycznych zgromadzeń.

Uchwała.

Po przemowie Heinego (socyalisty) przeciw ustawie i Schradera (woln. zjednocz.), który przyznał, że ustawa nie jest idealną, ale uproszczenie przepisów o stowarzyszeniach ma wielkie znaczenie, przystąpiono do dyskusyi szczegółowej. **Całą ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu, — w brzmieniu uchwalonem przez komisyę 194 głosami przeciw 168** (pięciu wstrzymało się od głosowania).

Berlin. Posłowie wolnomyślni w Sejmie pruskim zapowiedzieli wniosek, aby jeżeli ustawa o stowarzyszeniach otrzyma sankcyę, rząd zagwarantował dla robotników, nie mówiących po niemiecku, prawo przemawiania na zgromadzeniach w języku swoim, jeżeli chodzi o zgromadzenie zawodowe lub omówienie stosunków płacy.

Wybory do Sejmu pruskiego.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Berlin. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozpisało termin prawyborów do Sejmu pruskiego na dzień 3 czerwca i ewentualnie dni następne, a wyborów na dzień 16 czerwca.

Następca Campbell-Bannermana.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Paryż. Agencya Havasa donosi z Biarritz: Po kilkugodzinnych konferencyach z królem Edwardem **Asquith przyjął misyę utworzenia nowego gabinetu.** — Asquith dziś odjeżdża do Londynu i tam dopiero ułoży listę ministeryalną. Król 15 b. m. powróci do Londynu i weźmie udział w Radzie gabinetowej.

Z Rady państwa.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów w dalszym ciągu obrad nad nagłym wnioskiem dra Małachowskiego o organizacyi ministerstwa robót publicznych, poseł Adler protestował przeciw anormalnym stosunkom, wśród jakich ministerstwo to zostało utworzone. Socyaliści, aczkolwiek ministerstwo to uważają za pożądane, muszą wystąpić przeciw przedłożeniu.

Poseł Ofner zwrócił się przeciw przydzieleniu do tego ministerstwa przemysłowego szkolnictwa.

Poseł Prokop domagał się powołania czeskich urzędników do ministerstwa.

Następnie minister obrony krajowej odpowiedział na szereg interpelacyj.

Na tem posiedzenie zakończono; następne dzisiaj o 10 przed południem.

Ludowcy i Koło polskie.

Wiedeń. Mimo nieobecności posła Stapińskiego, toczyły się wczoraj po południu dalsze rokowania w sprawie wstąpienia ludowców do Koła polskiego. Grupy Koła zgodziły się na pewną modyfikacyę pierwotnych propozycyj, głównie w tym kierunku, aby na żądanie 15 członków Koło większością $^3/_5$ (ludowcy żądali $^2/_3$) mogło uchwalić zniesienie solidarności. — Nadto przedsięwzięto szereg zmian w myśl życzeń ludowców, tak, że dziś po powrocie posła Stapińskiego do Wiednia sprawa wstąpienia ludowców do Koła polskiego będzie prawdopodobnie ostatecznie załatwioną.

Bawi w Wiedniu dr Grek, który gorliwy bierze udział w rokowaniach.

Z komisyj.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi legitymacyjnej referentem dla wyboru pos. Daszyńskiego ustanowiono pos. dra Buzka; referentem dla wyboru dra Starzyńskiego został wybrany dr Loewenstein 20 głosami przeciw 14, które otrzymał dr Trylowski.

Wiedeń. Komisya budżetowa obradowała wczoraj wieczorem w dalszym ciągu nad działem „szkoły średnie" — w obecności min. oświaty Marcheta. Przemawiał poseł Diamand.

Po przemowie p. Mastalki i referacie końcowym dra Głąbińskiego przyjęto dział „szkoły średnie". Uchwalono nadto szereg zgłoszonych rezolucyj (Žitnika, Conciego, Klofacza i Schmida), a w ich rzędzie rezolucyę dra Głąbińskiego w sprawie utworzenia szkół średnich i szkół fachowych, celem zapobieżenia przepełnieniu gimnazyów, dalej w sprawie pomieszczenia szkół średnich w odpowiednich budynkach państwowych, w sprawie utworzenia państwowych szkół średnich dla dziewcząt, w sprawie utworzenia szkół średnich nowego typu w odpowiednich miejscach, wkońcu w sprawie przyznania dodatku drożyźnianego dla suplentów gimnazyalnych.

Potem przystąpiono do rozpraw nad działem „szkoły ludowe", poczem obrady odroczono.

Ubezpieczenie robotników.

Wiedeń. Klub niemieckich agraryuszów postanowił domagać się „iunctim" między ubezpieczeniem robotników rolnych i mniejszych rolników.

Proces socyalistyczny.

(*Tel. „N. Reformy".*)

Wiedeń. Przed sądem powiatowym toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko przywódcy tutejszych socyalistycznych robotników polskich Ludwikowi Terakowskiemu, oskarżonemu z powodu wygłoszenia mowy 17 czerwca 1907 na polskiem zgromadzeniu ludowem w Wiedniu, w której krytykował wybory do Rady państwa w Galicyi. Początkowo toczyło się przeciwko niemu śledztwo o podburzanie, wstrzymano je jednak i odstąpiono sprawę sądowi powiatowemu, który oskarżył T. o obrazę władzy.

Wedle relacyi pełniącego na tym zgromadzeniu służbę komisarza policyi Bilinkiewicza, Terakowski podniósł w swej przemowie, że w Galicyi nie przeprowadzono wyborów, tylko dokonano zbrodni wyborczych, a na czele bandy stał hr. Potocki i pozostający pod jego komendą starostowie.

Osk. Terakowski oświadcza, że zarzuconych słów albo wcale nie użył, albo w innem znaczeniu. Nie przemawiał przeciwko władzom, lecz przeciwko klice galicyjskiej, t. j. szlachcicom. Przeciwko namiestnikowi, jako takiemu, nie występował, lecz przeciw hr. Potockiemu, jako osobie prywatnej i przywódcy partyi konserwatywnej.

Nastąpiło przesłuchanie świadków. Przewodniczący i sekretarz zgromadzenia zeznają zgodnie z oskarżonym. Świadek poseł Moraczewski oświadczył, że gotów jest dostarczyć faktów, celem przeprowadzenia dowodu prawdy. W Kałuszu starosta nałożył 50.000 koron grzywny na kupców i przemysłowców z powodu oddania głosów za kandydatem socyalistycznym. Świadek zawarł ze starostą formalny kontrakt, że spraw tych nie poruszy w parlamencie, a starosta zobowiązał się te kary znieść.

Świadek poseł Kunicki oświadcza, że oskarżony nie wypowiedział zarzuconych mu słów.

Ponieważ inni świadkowie, posłowie Diamand i Lieberman się nie zjawili, sędzia odroczył rozprawę dla ich przesłuchania.

TELEGRAMY

z dnia 9 kwietnia.

Proces Sienkiewicza.

Wiedeń. Rozprawa akademików ruskich przeciw Sienkiewiczowi odbędzie się przed sądem przysięgłych w Wiedniu 18 maja. Prócz adwokata Rhodego, Rusini zawezwali posła Okuniewskiego, jako drugiego swego rzecznika.

Mistyfikacya.

Wiedeń. Rzekome podziękowanie od hr. Tołstoja, syna Lwa Tołstoja bawiącego obecnie w Wiedniu, które za obronę czci genialnego pisarza, otrzymał poseł Hlibowicki, okazało się mistyfikacyą. Bawiący w Wiedniu Tołstoj nie jest wcale synem Lwa Tołstoja.

Aerenthal w Budapeszcie.

Wiedeń. Podróż Aerenthala do Budapesztu została odroczoną do jutra. Aerenthal prócz ustalenia terminu przyszłej sesyi delegacyjnej ma także zawieść odpowiedź cesarza na projekty Kossutha w sprawie wojskowej.

Rocznica w Czechach.

Praga. Wczoraj, jako w 60-tą rocznicę reskryptu cesarza Ferdynanda, zapewniającego Czechom równouprawnienie języka czeskiego we wszystkich gałęziach administracyi w Czechach i wymagającego od wszystkich urzędników w Czechach znajomości obu języków krajowych, ogłosiły dzienniki reskrypt ten w dosłownem brzmieniu.

Z powodu audyencyi u papieża.

Rzym. Dziennik „Seccolo" atakuje kanclerza Bülowa z powodu jego starań o audyencyę u papieża, i nazywa tę audyencyę „ekstraturą" Bülowa.

Rzym. Dzienniki twierdzą, że podczas posłuchania Bülowa u papieża poruszoną ma być sprawa obsadzenia biskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego.

Przesilenie w Serbii.

Belgrad. Partya rządowa postanowiła w utworzeniu gabinetu koalicyjnego nie wziąć udziału i pozostawić opozycyi przeprowadzenie nowych wyborów, na wypadek gdyby korona nie poleciła tego gabinetowi Pasicza. Rokowania w pałacu królewskim toczą się dalej.

Demonstracye przeciw armii.

Sofia. Wczoraj po południu przyszło tu do starcia między dwoma oficerami i jednym redaktorem socyalistycznego pisma, przyczem oficerowie go pobili. Z tego powodu przyszło wieczór do wielkich demonstracyj socyalistów przeciw armii. Ponieważ policya nie wystarczała do przywrócenia spokoju, zarekwirowano kawaleryę, która rozprószyła demonstrantów.

Książe czarnogórski w Rosyi.

Petersburg. (Pet. ag. tel.) Ks. Mikołaj czarnogórski przybył tu wczoraj do Carskiego Sioła, powitany na dworcu przez cara i ministrów. Po serdecznem powitaniu z carem udał się do pałacu i złożył wizytę carowej, poczem odjechał dalej do Petersburga, gdzie powitał go w. ks. Włodzimierz. Ks. czarnogórski zamieszkał w pałacu zimowym.

Z senatu francuskiego.

Paryż. Senat 181 głosami przeciw 62 przyjął projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy separacyjnej w przedmiocie dóbr kościelnych, poczem 173 głosami przeciw 98 uchwalił kredyt 35.000 franków na przeniesienie zwłok Zoli do Panteonu.

Napad na parowiec.

Paryż. Jak z St. Malo donoszą, ludność w miejscowości Cancale opanowała parowiec wiozący 4 miliony ostryg przeznaczonych do hodowli i cały ładunek zniszczyła. Z St. Malo wysłano tam żandarmeryę celem przywrócenia porządku.

Kronika.

Koncert kompozytorski Michała Świerzyńskiego odbył się wczoraj w sali hotelu Saskiego. Publiczność jawiła się bardzo licznie, tak, że kasę musiano zamknąć przed rozpoczęciem produkcyi. — Program zawierał bardzo różnorodne rodzaje kompozycyi od symfonii, suity na chóry i orkiestrę do drobiazgów fortepianowych.

Sprawozdanie z koncertu dla braku miejsca zmuszeni jesteśmy odłożyć do następnego numeru.

Koncert. Tadeusz Leliwa, znakomity tenor, którego koncert zapowiedziany na dzień 13 b. m., obudził ogromne zainteresowanie w naszem mieście, zajmuje nie tylko jedno z najpierwszych miejsc wśród śpiewaków polskich, lecz także za granicą uważany jest za jednego z najwybitniejszych tenorów. Karyerę artystyczną rozpoczął w trupie Borodoja, z którego to teatrem goszcząc w Moskwie, występem w „Aidzie" zdobył wstępnym bojem publiczność i krytykę. Następnie po krótkim i pełnym tryumfie pobycie w Warszawie, udał się do Włoch, gdzie kolejno występując w Turynie, Rzymie a wreszcie w „La Scala" w Medyolanie, zyskał olbrzymi sukces, a prasa włoska szeroko rozniosła jego sławę, stawiając go w rzędzie pierwszych tenorów świata. Od stycznia b. r. występuje gościnnie w Warszawie, której jest ulubieńcem. Wspólnie z p. Leliwą grać będzie p. Irena Szwarcówna, młoda skrzypaczka z Warszawy, uczennica prof. Michałowicza i Młynarskiego, laureatka konserwatoryum paryskiego, znana z koncertów w Wiedniu, Berlinie, Paryżu i głównych miast Rosyi, gdzie ostatnio występując z p. Leliwą, cieszyła się olbrzymiem powodzeniem.

Przytomność motorowego. Onegdaj po południu jadący tramwajem ulicą Sławkowską, w wozie nr. 5, byli świadkiem wprost niezwykłej przytomności umysłu i energii, motorowego Józefa Górala. Niedaleko sklepu Splichala wbiegło pod tramwaj dwoje 3—4-letnich dzieci, tak, że stojący na platformie zdrętwieli z przerażenia. I tylko dzielny motorowy, który z niebywałą przytomnością umysłu, wstrzymał wóz na miejscu, uratował biedactwa od zmiażdżenia. Jadący urządzili mu owacyę.

Poświęcenie nowej firmy. Na intencyę otwarcia nowego magazynu konfekcyi damskiej i towarów modnych pod firmą Wacław Młodecki, odbędzie się dzisiaj o godzinie w pół do 9-tej rano Msza święta w kościele N. P. Maryi przed ołtarzem Matki Boskiej Częstochowskiej, którą odprawi ks. Z. Tychowski T. J., poczem nastąpi poświęcenie lokalu i otwarcie magazynu.

„Spójnia", stowarzyszenie młodzieży postępowej w Krakowie, zostaje przeniesione dziś do nowego lokalu przy ulicy Kopernika l. 8 w podwórzu.

Śmiałej kradzieży dokonał wczoraj po południu niewyśledzony dotąd sprawca na szkodę p. Zenona Jurewicza w jego mieszkaniu przy ul. Warszawskiej l. 3. Złoczyńca, przyszedłszy do mieszkania, w czasie nieobecności jego właściciela, wyłamał drzwi i porozbijawszy szafy, skradł kilkanaście sztuk ubrań i złotą spinkę wartości około 400 K. W poszukiwaniu ze większą zdobyczą, zerwał wierzch z biurka, jednak nie znalazł niczego. W czasie, gdy sprawca pakował sobie skradzione rzeczy, nadeszła służąca, a zobaczywszy nieznajomego męż-

czyznę, zapytała go, co tu robi, a otrzymawszy odpowiedź, że przysłał go p. Jurewicz po ubranie, wypuściła z mieszkania. — Dopiero po nadejściu p. Jurewicza spostrzegła swą pomyłkę. O kradzieży zawiadomiono natychmiast policyę, która jest na tropie sprawcy.

Pojedynek Sternberga. Z Wiednia telefonują: Pojedynek hr. Sternberga z posłem Bergmannem odbył się wczoraj wieczorem. Sekundanci przez dwa dni nie mogli znaleść żadnego lokalu i z wielką biedą wczoraj o godz. 3 po południu uzyskali jakąś salę. Przybyli sekundanci, przybyli obaj przeciwnicy; pojedynek miał się odbyć. W ostatniej chwili gospodarz oświadczył, że lokalu nie może wynająć. Dopiero o godz. 7 wieczorem udało się sekundantom zdobyć miejsce w jakiejś restauracyi, w której pojedynek się odbył. Walkę jako sekundant prowadził poseł Czaykowski. Bergmann otrzymał lekką ranę w prawe ramię i twarz; przeciwnicy podali sobie ręce. Podczas zawiązywania rany Bergmanna zjawiła się policya, spisała protokół i zabrała pałasze.

Kongres matematyczny w Rzymie otwarto we wtorek. Uczestniczą w nim następujący matematycy polscy: Żórawski i Zaremba z Krakowa, Dickstein z Warszawy i Niewęgłowski z Paryża.

Zmarli:

Jan Tadeusz ks. Lubomirski w 82 roku życia umarł w Warszawie. Zmarły był przez dłuższy czas prezesem Tow. Dobroczynności.

Przeniesienia. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Rządowo upoważniony inżynier budowy, Jan Szybiński, przeniósł swą urzedową siedzibę ze Lwowa do Krakowa.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł kancelistów: Wojciecha Kądziołka z Białej do Tarnobrzega, a Franciszka Schwarza z Tarnobrzega do Białej.

Z armii. Dziennik rozporządzeń armii donosi, że pułkownik inżynieryi Jan Meister, dyrektor inżynieryi w Przemyślu, został zamianowany szefem II sekcyi w technicznym komitecie wojskowym; podpułkownik sztabu inżynieryi Oskar Haala, przydzielony do służby przy pułku piechoty nr 30, został zamianowany dyrektorem inżynieryi w Krakowie, a podpułkownik Gustaw Stewasser przy technicznym komitecie wojskowym został zamianowany dyrektorem inżynieryi w Przemyślu.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 8 kwietnia.

GRAND-HOTEL: Radca Koenigsberger z Wiednia, N. Steinhardt z Wiednia, Reininger z Przemyśla, O. Spiller z Wiednia. A. Konopczyńska z Zakopanego.

HOTEL SASKI: J. Ihnatowicz ze Lwowa, H. Taczanowski z Król. Pol., K. Brzorad z Wadowic, M. Mętlewin z Płocka, M Tauber z Wiednia, L. Szepielewicz z Chorówca, F. Szynkowski z Kielc, A. Ulrich z Berlina, A. Trautwein z Łodzi, J. Gross z Wiednia. W. Umlauf z Żywca. H. Kętrzyński ze Lwowa, K. Zelska z Kamieńca. O. Mann z Katowic, H. Richards z Wiednia.

HOTEL POLLERA: F. Lenczewska z Warszawy, J. Szotowicz ze Lwowa, B. Dula z Wiednia. J. Hornog ze Lwowa, J. Gładziński z Gorlic, E. Cybnlska z Warszawy, B. Jerominowicz z Warszawy, W. Kodrębski z Kąśny Dolnej. M. Kabiak z N. Targu, D. de Devel z Olkusza, H. Hayek z Wiednia.

F. HERCZEG.

KOBIETA.

(Ciąg dalszy.)

Elwira siedziała teraz sztywnie, jakby nadąsana w kąciku, z wielkiemi. wytrzeszczonemi oczyma, jak gdyby miała lada chwila zalać się łzami.

Pewnego dnia powróciła znów Elżunia. Przyniosła z sobą parę maleńkich pończoszek jedwabnych, które zrobiła na drutach dla Elwiry (dawne już były podarte).

Moja matka uśmiechnęła się z cicha i wzięła małą na kolana.

— Elżuniu, moja kochana Elżuniu, podaruję ci i „pannę młodą“, weź ją z sobą...

Elżunia zaczerwieniła się i nie wiedziała w pierwszej chwili, jak ma dziękować; przytulała się tylko do mamy i obejmowała ją za szyję z pochlebstwem.

Kiedy następnie o zmroku powracała do domu, ja niosłem za nią wielką lalkę. Nie spuszczała jej ani na chwilę z oczu:

— Tylko ostrożnie, uważaj, żeby jej się co nie stało. Nie upuść jej czasem!

Przed kościołem stał wielki, czarny pies. — Elżunia pytała mnie, czy ten pies nie jest czasem wściekły? Tego przypuszczenia zlękliśmy się oboje i poczęliśmy biedz co siły. Ale i wtedy jeszcze Elżunia prosiła mnie ciągle, żebym uważał na lalkę...

Po kilku dniach a może i tygodniach spytałem raz matki, dlaczego Elżunia teraz nie przychodzi do nas?

Matka uśmiechnęła się.

— Teraz nie przyjdzie już tak prędko...

I miała mama słuszność. Lalki wyłudziła nam już wszystkie pieszczotami i pochlebstwem i sporo upłynęło czasu, nim sobie znów przypomniała o nas.

2. Dziewczyna.

Kiedym jako świeżo upieczony słuchacz prawa po raz pierwszy odwiedził miasto me rodzinne, na dworcu oczekiwała mnie moja matka i ktoś jeszcze.

Ów ktoś był od stóp do głowy biało ubrany. Białą była suknia, białym wielki o szerokich rondach kapelusz á la bébé biała elegancka parasolka. A cały ten przeźroczy obłoczek białości miał ten cel wyłącznie, by uwydatnić tem lepiej ciemną różę u paska i delikatny różowy odblask drobnej dziewczęcej twarzyczki, która dziewiczo zarumieniona uśmiechała się z pod ronda kapelusza. Kiedy zaś teraz te oczy pieszczotliwe, pochlebne mnie spostrzegły, wiedziałem odrazu już, kim jest stojąca na peronie osóbka.

— Elżunia!

— O, już nie Elżunia, ale panna Elżbieta! — upomniała mnie matka.

— Dla Janka zawsze tylko Elżunia — szepnęła młoda dziewczyna. Potem podała mi rękę, której ciepło poczułem przez rękawiczkę.

Wsiadłem z matką do powozu. Panna Elżbieta zaś oświadczyła:

— Młodzieńca już zobaczyłam, teraz zatem pójdę do naszego ogrodu...

Ogród ich leżał gdzieś w pobliżu dworca kolei. Pocałowała matkę moją w rękę; przytuliła na chwilę uśmiechniętą twarzyczkę do jej ramienia i oddaliła się lekkim swym kocim krokiem.

— Jakież to zachwycające dziecko! — powiedziała matka moja ze szczerym zapałem. Ale po chwili zbudziła się w niej duma macierzyńska.

— Nie masz bo, Janku, pojęcia, jak mi teraz nadskakują wszystkie dziewczęta, odkąd wiedzą, że mam dorosłego syna... I panna Elżbieta przychodzi dlatego tylko niemal do mnie i co dzień mnie odwiedza... Bardzo często mówi o tobie... prawie zawsze. Przyznać wszakże trzeba, że to miła, dobra i rozumna dziewczyna... Dopomaga mi tak we wszystkiem, jakby była własnem mem dzieckiem...

Elżunia jednak nie przyszła jeszcze nazajutrz. Dopiero na trzeci dzień stanęła pod naszemi oknami. W ręku trzymała wspaniały bukiet róż, który przyniosła dla mojej matki. Oddawszy go, wyprosiła sobie od niej z tego bukietu jeden pączek białej róży, który mi podała z wdziękiem.

— Chce go pan?

Czy ja chcę! Potem mama zaprosiła ją do siebie i zatrzymała na kolacyi. Na herbatę przyszedłem ja i brat mój przyrodni, który był wogóle dość zamkniętym w sobie i zwykle wolał zasiąść w męzkiem towarzystwie do kart, niż siedzieć z nami przy herbacie. Elżunia niewiele sobie robiła z niego i przez cały czas dopomagała ciągle tylko w gospodarstwie mojej matce. W kuchni i przy kredensie była świadoma wszystkiego, jak u siebie w domu.

— Psujesz mnie i rozpieszczasz, moje dziecko! — zauważyła matka.

Kiedy każdy z siedzących przy stole otrzymał filiżankę herbaty, usiadła u nóg mojej matki na podnóżku i pozostała tam, uśmiechnięta z na wpół otwartemi oczyma aż do północy, twarzyczkę ocierając wciąż o rękę mej matki.

Kiedy później odprowadzałem ją do domu przez ulicę, oblaną jasnym potokiem księżycowego światła, wydała mi się czegoś smutną.

— Co ci jest, Elżuniu?

— O, nic... Zawsze jestem tak smutną, kiedy odchodzę od was... Może dlatego, że sama nie mam już matki.

A potem, zamarzona, mówiła dalej:

— Widzisz, Janku, ty nie pojmujesz nawet, jaka to kobieta ta twoja matka.. Wszyscy ją uwielbiają i kochają. tak mężatki, jak panny; kto ją zna tylko, pójdzie w ogień za nią.

(C. d. n.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

LW. 30.066/908. 1899 3 3

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **buchaltera** w krajowym Zarządzie sprzedaży soli we Lwowie.

Posada ta, do której jest przywiązana płaca roczna w kwocie 3000 (trzech tysięcy) koron, nie jest stałą i może być na trzy miesiące wypowiedzianą.

Podania, do których należy dołączyć metrykę urodzenia i dowody uzdolnienia, a mianowicie dowody teoretycznej i praktycznej znajomości rachunkowości podwójnej, należy wnosić do Wydziału krajowego **do dnia 15 kwietnia 1908 włącznie.**

Z Rady Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 20 marca 1908.

Piotrowski.

Oddzielne numera „N. Reformy“

poranne po **4 hal.,** popołudniowe po **10 hal.** za egzemplarz, nabywać można:

W Krakowie:

W Administracyi „N. Reformy“, ul. Jagiellońska 10.

W Rynku głównym: Trafika gł., w Sukiennicach: Handel Karlińskiego, sklep (w hali) Mańkowskiej.

Na Małym Rynku: Trafika Alfusa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok Gimnazyum św. Jacka).

Przy ul. Floryańskiej: Handel Wakulskiego l. 18, Trafika Markowicza l. 22.

Przy ul. Karmelickiej: Handel J. Ekiera l. 18, Handel Gwaraszkila l. 6, Gurawski l. 46.

Przy ul. Długiej: Handel Bęknera l. 4, Handel Ł. Mackiewicza l. 34, Handel F. Kusza l. 33, Handel Berwalda l. 53.

Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w Hotelu Centralnym.

Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.

Przy ul. Grodzkiej: Handel Baumingera l. 10, W. Rosenblum, skład papieru, Handel Rympla l. 60.

Przy ul. Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.

Przy ul. Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha.

Przy ul. Wolskiej (przy moście) Handel J. Goldberga.

Przy ul. Wielopole: Handel H. Stattera l. 18.

Przy ul. Starowiślnej: Trafika obok fabryki tutek W. Bełdowskiego.

Przy ul. Wiślnej: Trafika l. 11.

Przy ul. Dietlowskiej: Kiosk biura Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Krakowskiej: (w hotelu Müllera) Handel Mannego.

Przy ul. Krowoderskiej: Handel Wildstossera.

Przy ul. Szewskiej: Handel Kretschmera l. 23.

Plac WW. Świętych: Handel Frommera, l. 11.

Przy ul. Dominikańskiej: Trafika K. Schreibera, l. 2.

Przy ul. Lubicz: Handel B. Rosenstocka, l. 1.

Przy ul. Lubicz: Handel Jakóbowicza.

W Podgórzu:

Księgarnia Poturalskiego. Główna trafika.

W Dębnikach:

Handel J. Pobudkiewicza, Rynek 166.

Na Zwierzyńcu:

Handel Dudkiewicza.

◆ ◆ ◆

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.